

## MARIA RYCKO (Z D. JAŁOCHOWSKA) ur. 1920;

|                                      |  |
|--------------------------------------|--|
| <b>Tytuł fragmentu relacji</b>       | Wojśławie przed wojną - komunikacja                        |
| <b>Zakres terytorialny i czasowy</b> | Wojśławice; dwudziestolecie międzywojenne                  |
| <b>Słowa kluczowe</b>                | Wojśławice, komunikacja, Żydzi, kolejka wąskotorowa, kolej |

### Wojśławie przed wojną - komunikacja

Do Chełma albo do Hrubieszowa była komunikacja - przeważnie Żydzi wozili. Do magazynów skupywali zboże, od chłopów skupywali i wozili. Mieli tam konie swoje i takie wozy były – zwykłe, drewniane koła. A droga była taka zła – wyboje, nie było szosy i te koła ciągle się łamały. I nieraz taki wóz nabierze ciężaru i wjedzie do jakiegoś dołka, i to koło się złamie... I wtedy – gdzieś tam były takie wioski i musiał gdzieś tam do jakiegoś gospodarza zajechać i to koło drugie kupić, zakładać i już dalej jechał. A ja jechałam do Chełma z Żydem też, no to jakoś mnie zawiózł na miejsce. Dało się parę złotych i już, na tym zbożu jechało się. A komunikacja to była taka – był samochód jeden na Leśniczówce i trochę woził pasażerów, ale co to jeden samochód, niewiele mógł wziąć. Czasem zawiózł kogoś. Na Leśniczówce był przystanek i tam ludzie wsiadali, jak ktoś chciał jechać, ale to jeden tylko tam był. Nazywał się Kowalski - ze dwa razy dziennie jeździł. Furmanką to jechało się ze dwie godziny do Chełma. Tak. Jeszcze jak sucho – to tak, a jak błoto, to wyboje bardzo były, bo przecież szosa to szosa, a tak ziemia to obsuwa się i to już jazda na nic, tak. Ale męczyli się ludzie, męczyli, aż Niemcy przyszli i szosę zrobili. Tak. Bo im to było nie na rękę taka droga. Oni musieli szybko gdzieś jechać na front i zrobili szosę. I dopiero od tej pory szosa była. Była też kolejka [wąskotorówka], ale do Szwanców tylko, taka była kolejka tam i z powrotem – na Hrubieszów, a po drodze przez Werbkowice. Wozili nią przeważnie ziemniaki. Przyjechali i jak pamiętam – jeszcze sama zawiozłam na wózku ziemniaków worek i sprzedawałam to. Jeszcze ja pamiętam to. Tak. Właśnie. Koło Szwanców skupywał to na wagon.

|                         |  |
|-------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2004-11-04, Wojśławice                         |
| Rozmawiał/a             | Emil Majuk                                     |
| Transkrypcja            | Marta Kubiszyn                                 |
| Prawa                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |